

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie rs. 6.
Półrocznie „ 3.
Kwartalnie „ 1 k. 50.
Miesięcznie „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie „ 4.
Kwartalnie „ 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe: 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Maksymiliana B.
Jutro: Wincentego Kadłubka.
Wschód słońca o godz. 6 m. 17. Zachód o godz. 5 m. 16.
Długość dnia godz. 10 m. 59. Ubyło dnia godz. 5 m. 44.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

— Dnia 8 b. m. o godzinie 1 z południa, na placu Ujazdowskim, w obecności J.W. Głównodowodzącego wojskami, generaladjutanta Hurki, odbyły się popisy jazdy i ćwiczenia zręczności, o nagrody wyznaczone dla szeregowców kubańskiego dywizyonu kozackiego. W popisie brali udział i ocherowice dywizyonu, a dowodzil wojskowy starszyna Bulhakow. Wszystkie bez wyjątku ćwiczenia zręczności, jak strzelanie, podejmowanie przedmiotów, zeskakiwanie i wskakiwanie — wszystko w biegu, i t. p., wykonywane z niebywałą pewnością i wprawą, dowodziły niepospolitej sily fizycznej, zwinności ruchów i śmiałości bez granic. Zbiorowe popisy grupami po kilku, kilkunastu i kilkudziesięciu razem, prócz powyższych zalet, cechowała nadto idealna ścisłość i nadzwyczajna dokładność obrotów. Po wyczerpaniu całego szeregu ćwiczeń i popisów, wykonano po raz pierwszy dopiero manewr ogólny, który powszechnie wywołał zdumienie. Na jeden wyraz komendy, cały dywizyon w jednej chwili padł na ziemię; konie wyciągnęły się, a jeźdźcy każdy przy swoim w kucski skulon. Po chwili na komendę „wstań“, owa płaszczyzna nieruchoma zakipiiała, w oka mgnieniu prawie już dywizyon defilował rozwiniętym frontem. I ludzie więc i konie wywyczeni znakomicie. Za wykonanie ostatniego manewru, J.W. Głównodowodzący powitał rzączył przejeżdżające szeregi wyrazami „Bóg zapłać, kubańcy“. Nagród przyznano 32, a składają ją rewolwery, pałasze, kindzaly i zegarki. Po rozdaniu nagród, J.W. Głównodowodzący raz jeszcze objechał szeregi i pozdrowił jeźdźców. Ciekawych kilka tysięcy otaczało plac wokół.
(Warsz. Dniaw.)

Moskwa i Łódź.

(„Ekonomiczeskij Żurnal“).

II.

Sprowadzenie zagranicznych fabrykantów i robotników na początku stulecia bieżącego.

W tem miejscu zajmującym będzie wyprawić genezę tej kwestyi pałacej, poddać ją analizie praktycznej, szczególnie

w stosunku do współzawodnictwa Łodzi z Moskwą w zakresie przemysłu bawelnianego.

Jeszcze w roku 1818 Polska była krajem czysto rolniczym, a obywatele jej przywdziali się w tkaniny zagraniczne. Przy samym końcu roku 1818 magnaci polscy zaczęli zakładać fabryki tkackie, lecz było to tylko zachcianka modna, którą zarzucono niebawem. Lecz idea konieczności zaszczerpienia rodzimego przemysłu fabrycznego przeszła, jak to mówią, w krew, a po przyłączeniu Polski do Rosyi rząd ruskim sam zaczął okazywać szczególniejszą troskliwość o rozwój przemysłu w prowincjach nowych, które nazywały się wówczas Księstwem Warszawskiem. Zrazu, na samym początku stulecia bieżącego, zastosowane były dwa środki: rewizya taryfy cłowej i sprowadzenie fachowo wyształconych fabrykantów i rzemieślników z zagranicy. Stosownie do pierwszego celu, w roku 1809 zniesiono ostatki poprzedniego systemu cel wywozowych i wprowadzono nową taryfę umiarkowaną protekcyjną, ustanawiającą lżejsze opłaty od tych artykułów, na których fabrykacye w kraju nie można było prawie liczyć, większe zaś od tych, których wytwarzanie zdołało już zaszczerpić się w kraju. Najwięcej zaopiekowano się przemysłem wełnianym. Drugi środek, przedsięwzięty w celu sklonienia fabrykantów i przemysłowców do stałego osiedlenia się w kraju, polegał na dwu postanowieniach: z dnia 20 marca 1809 roku i 29 stycznia 1812 roku. Istota tych postanowień leżała w znacznych ulgach przyobiecanych osiedleńcom zagranicznym; najpierw w uwolnieniu ich od poboru wojskowego, powtóre od opłat czynszowych za grunty skarbowe na lat sześć i potrzeście od opłat cłowych za przywożone przez nich z zagranicy ruchomości i bydo robotce. W kierunku tym postępowano dalej po roku 1815, kiedy utworzyło się Królestwo Polskie. W roku 1816, oprócz ulg zapewnionych rozporządzeniem z roku 1812, przemysłowcy i rzemieślnicy zagraniczni uwolnieni byli od wszelkich podatków na lat sześć, a niektórzy z nich, pożyteczniejsi, otrzymali zapomogi ze skarbu. W roku 1820 wyszedł nowy ukaz, zapewniający nowe ulgi i przywileje dla obcokrajowców, przesiedlających się do Polski w celach

przemysłowych. Liczne miasta w Królestwie, należące do skarbu, a uznane przez komisję rządową za szczególnie dogodnie dla celów przemysłowych, przemieniono na osady fabryczne, ze specjalnemi ulgami i przywilejami dla chcących się osiedlić fabrykantów zagranicznych, szczególnie sukienników. Przedewszystkiem w miastach tych wykonywano plany miernicze i budowlane w ten sposób, ażeby w miarę pojawiania się zagranicznych sukienników, lub innych rękodzielników, byli im wydzielane w tych miastach, za opłatą tylko umiarkowanego czynszu, miejsca na zabudowania, z uwolnieniem od tego czynszu w ciągu pierwszych sześciu lat. Grunty skarbowe, leżące z poblizu tych miast, w miarę potrzeby, oddawano im dla tegosamego celu w wieczyste posiadanie. W uzupełnieniu tego, w roku 1823 namiestnik wydał rozporządzenie pod charakterystycznym tytułem: „Rozporządzenie o usunięciu przeszkód przy osiedlaniu się w miastach fabrykantów i rzemieślników zagranicznych, a także o budowie samych miast.“

Postanowienie to rozszerza dalej ulgi poprzednio przyznane obcokrajowcom. Następnie — dla większego uspokojenia fabrykantów sukna co do tego, że przyznane im ulgi nieprędko będą zmienione. Najwyższym rozkazem z dnia 27 stycznia 1824 roku dozwolono zapewnić właścicieli fabryk sukna, że zakaz przywozu z zagranicy obcych wyrobów sukienicznych nie ulegnie żadnej zmianie przez lat dziesięć, przyczem tymże fabrykantom pozwolono przywozić z zagranicy farby i inne materiały niezbędne do zmniejszonej opłaty cłowa. Ukazem z dnia 21 stycznia 1822 roku, uwolniono ich także od kwaterunku w naturze na czas trzech do sześciu lat, zatem od jedynego ciężaru, od którego dotychczas fabryki nie były jeszcze wolne. W tym samym roku 1822 w budżecie Królestwa zaczęto regularnie wyznaczać oddzielne sumy na pożyczki dla fabrykantów i gromadzić specjalny tak nazwany „fabryczny fundusz“: w 1822 roku — 45,000 rubli, w 1823 roku — 90,000 rubli, w następnych latach — 127,000 rubli, do roku 1835, kiedy wydawanie tych sum wstrzymano równocześnie z założeniem „banku polskiego“, na który włożono specjalny obowiązek starania się o rozwój przemysłu krajowego.

Oprócz środków powyższych rząd przedsięwziął cały szereg środków pośrednich, celem zaszczerpienia i utrwalenia przemysłu w kraju. I tak jeszcze w roku 1817 były ustanowione izby handlowe i przemysłowe, celem jednoczenia środków rozwoju handlu i przemysłu w Królestwie Polskiem. Istniały one do roku 1831 w Warszawie, Plocuku, Kaliszu i Lublinie. W roku 1847 ustanowiono w ich miejsce „radę przemysłową“. Niemate także znaczenie dla rozwoju przemysłu polskiego od roku 1839 miał, dzięki poparciu i zastosowaniu odpowiednich środków ze strony rządu, udział fabrykantów w peryodycznych wystawach przemysłowych w Petersburgu, Moskwie i Warszawie, gdzie fabrykanci polscy znaleźli możność porównania sił swoich z siłami przedstawicieli przemysłu z innych krajów państwa. W tym celu był zastosowany cały szereg środków administracyjnych i prawodawczych, zapewniających fabrykantom polskim na wystawach korzyści takie same, jak innym przemysłowcom ruskim. Lecz najważniejszym ze środków pośrednich było założenie banku polskiego, który stał się istotną dźwignią przemysłu polskiego i pod względem charakteru swej działalności przedstawiał typ instytucji kredytowej, jakiego my napróczno oczekujemy dotychczas dla Rosyi środkowej. Urzędowym celem banku polskiego było zabezpieczenie długu publicznego, a nadto podnoszenie handlu, kredytu i przemysłu narodowego. Prócz tego, był to bank emisyjny, t. j. korzystał z prawa wypuszczenia własnych biletów na 10 milionów rubli i pozabawiony był tego prawa dopiero w roku 1870.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drugi wodne.

— Ministerjum komunikacyi opracowało projekt lepszego, niż dotychczas, uszlawnienia Dżwiny zachodniej. Projekt ma być przedstawiiony radzie państwa w ciągu nadchodzącej kadencyi.

Drugi żelazne.

— Ministerjum komunikacyi zatwierdziło nowe przepisy o sprzedaży przez licytację nieodebranych z kolei ładunków towarowych.

które ma być pozabawiony; upajał się nią bez zastanowienia, jak się pije wodę, by ugasić pragnienie.

— I cóż? — spytała hrabina — czy piękne?

- Zbudzony, zawołał?
- Prześliczne, czarujące, czyje?
- Nie wie pan?
- Nie.
- Jaktó, doprawdy pan nie wie?
- Ależ nie.
- Szuberta.

Odparł z głębokim przekonaniem: — To mnie bynajmniej nie dziwi. Przepyszny. Nieskończenie dobrą byłabyś pani, jeszcze raz to graj.

Powtórzyła znnowu to samo a on zwrócił się znów ku Anecie, słuchając wszakże i muzyki, by mózż jednocześnie zakosztować obu przyjemności.

Następnie, gdy hrabina skończyła i przysłała zająć przy stole swe miejsce, poddając się zwykłej ludzkiej nieszczeroci, nie spoglądał więcej na jasny profil młodej dziewczyny, która pracowała wprost matki z drugiej strony lampy.

Jeżeli jej nie widział, odczuwał za to słodycz jej obecności, jak się czuje bliskość ciepłego kominka, — pragnienie rzucania na nią od czasu do czasu szybkich, przelotnych spojrzeń, zwracanych niezwłocznie na hrabinę, dręczyło go, jak uczenia, który biegnie do okna z chwilą, gdy nauczyciel się odwróci.

Szybko oddalił się, miał bowiem myśl równie jak słowo sparaliżowaną, a uparte jego milczenie mogłoby być źle zrozumiane.

Skoro tylko znalazł się na ulicy, ogarnęła go chęć spacerowania, każda bowiem zasłyszana muzyka, długo w jego sercu

dźwięczała, pobudzała go do marzeń, które wydawały się dalszym, dokładniejszym ciągiem melodji. Śpiew brzmiał w jego uchu, urywany i przelotny, z taktiem słabym, przerywanym, jak echo dalekim, poczem ucichał powoli; zdawał się ustępować pola myśli, próbującej wniknąć w sens motywów i szukającej jakiegoś ideału pełnego harmonii i uczucia.

Zwrócił się ku lewej stronie bulwaru, spostrzegłszy elektryczne oświetlenie w parku Monceau, i wszedł do środkowej alei zaokrąglonej pod krami światła.

Stróż chodził wolnym krokiem; od czasu do czasu przejeżdżała spóźniona dorożka; człowiek jakiś czytał dziennik, siedząc na ławce, skąpany w niebieskawej żywej jasności u stóp brązowego masztu, który nosił jaśniejącą kulę. Inne ogniska na trawnikach, wśród drzew, roztańczyła na drzewa i trawniki swe chłodne, potężne światło, ożywiający bładem życiem ten wielki miejski ogród.

Bertin, złożywszy ręce w tyle, szedł po chodniku i przypominał sobie swoją przechadzkę z Anetą, w tym samym parku, gdy poznał w jej ustach głos jej matki.

Upadł znunony na ławkę i oddychając świeżą wonią skropionych trawników, doznawał uczucia, jak gdyby owładnęły nim wszystkie namiętne porywy, które z duszy młodzieńców tworzą kanwę fantastycznej nieskończonego romansu miłości. Niedgdyś znał on te wieczory, wieczory pełne błędnej fantazyi, gdy pozwalał swej wyobraźni zapuszczać się w imaginacyjne przygody; obecnie dziwił go ów powrót nieodpowiednich już dla jego wieku sensacyj.

Jak napastująca oporczywie nuta melodji Schuberta, myśl o Anecie, obraz jej

z pochyloną pod lampą głową i dziwaczne podejrzeń hrabiny, znnowu owładnęły jego umysłem. Nie przestawał, mimo swej woli, roztrząsać tego wszystkiego, badać siebie aż do najskrytszych tajników myśli, gdzie klekają dopiero, zanim się narodziła, uczucia ludzkie. To uporczywe badanie wstrząsało nim; to bezustanne zajmowanie się młodą dziewczyną zdawało się umysł jego pociągać na tory marzeń uroczych; już jej nie był zdolny oddalić ze swej pamięci; nosił on w sobie zdolność pewnego rodzaju wywoływania jej obrazu w myśli, jak to było w swoim czasie z hrabiną, gdy go opuściła, — dziwne uczucie jakby obecności jej w ścianach pracowni.

Nagle, zniecierpliwiony tem zapanowaniem nad nim wspomnienia, szepnął, powstając z ławki:

— Any jest nierozumną, że mi o tem powiedziała; zmusiła mnie przez to myśleć teraz o malej.

Powrócił do domu, zaniepokojony samym sobą. Gdy się położył do łózka, przyszedł do przekonania, że się musi ze snem tej nocy pożegnać; gorączkę czuł w żyłach, a rozmarzenie jakieś młotał poczęło jego sercem. Obawiając się bezsenności, owej bezsenności denerwującej, jaką wywołuje wzburzenie wewnętrżne, próbował czytać. Ilekroć raz krótka lektura była dnia narkotykiem! Wstał z łózka i przeszedł do biblioteki, aby wybrać sobie dzieło jakie, traktujące rzecz umiętnie i poważnie; ale umysł jego podniecony, żądry jakiegoś wzruszenia, szukał na grzbietach książek nazwiska pisarza, któryby odpowiadał stanowi egzaltacyi i niepokoju, w jakim się znajdował. Balzak, którego był wielbiicielem, nie mu nie mówił; gardził Hugonem,

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

24) Guy de Maupassant.

JAK ŚMIERĆ SILNE.

Przekład z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 229).

— Nie trzeba mi brać za złe tego. Wiesz, że muzyka hypnotyzuje mnie i upaja me myśl. Za chwilę będę rozmawiał.

— Ach — rzekła hrabina — nauczyłam się czegoś dla ciebie przed śmiercią matki. Nigdy nie słyszałaś tego, ale teraz ci przegram, jak mała skończy; zobaczysz jak to niezwykłe.

Miała rzeczywisty talent i subtelne pojmowanie wrażeń, jakie płyną z fali dźwięków. Była to nawet jedna z najwięcej działających w niej na wrażliwość malarza potęg.

Skoro tylko Aneta skończyła sielankową symfonię Mählina, hrabina wstała, usiadła do fortepianu i niezwykła melodia wypłynęła z pod jej palców, melodia, której wszystkie dźwięki wydawały najróżnorodniejszymi, zmieniami, licznymi skargami, przerywanymi jedną, ciągle powtarzającą się nutą, wyrwywającą się z pieśni, przerywającą ją, jak niestanący monotony przeladowy okrzyk, wezwanie niespokojne, uporczywe.

Ale Oliwier spoglądał na Anetę, która usiadła wprost niego, i niczego nie słyszał, niczego nie rozumiał.

Patrzył na nią bezmyślnie, napawając się jej widokiem, jak rzeczą zwykłą i dobrą,

(-) Teatr łódzki. Dziś w teatrze Ta-
lia dany będzie melodramat w 4-rech
aktach (ósmiu obrazach), ze śpiewami i
tancami, p. t. „Szulanis czyli córka Jero-
zolimy”, napisany przez A. Goldfadena.

KRONIKA.

Warszawa.

Do narad nad kwestyami sanitarnemi
m. Warszawy, oprócz lekarzy cyrkulo-
wych, powołani będą i wolnopraktykujący
z grona zajmujących się higieną i bio-
logią.

Zmarł w Warszawie w tych dniach
emeryt T., ofiara lichwy. T. przed laty
12-stu pożyczycił od lichwiarza 800 rs., któ-
re miał nadzieję spłacić wkrótce, tembar-
dziej, że pobierał 1,200 rs. emerytury, a
żył bardzo skromnie. Tymczasem w ciągu
lat 12 emeryt nie zdołał spłacić ani połowy
długu, a procentami lichwiarz wybrał
2,865 rs. 83 kop. Po śmierci T. lichwiarz
położył areszt na jego ruchomościach.

„Kuryer warszawski” donosi, że je-
den z adwokatów paryskich poszukuje p.
Julii Dernerot, która w r. 1867 przybyła
jako gubernantka do Królestwa Polskiego.
Jakiś czas była nauczycielką na pensyi p.
Conradi, a w roku 1881 w domu pp. Jun-
dzillów. Na p. Dernerot spadła sukcesya
wynosząca około dwu milionów franków.

P. Perkowski, obrońca prokuratoryi,
ogłasza o spadkach po Maryannie Skrzyń-
skiej zmarłej w 1884 r. i Paulinie Archi-
mowicz zmarłej w 1880 roku. W razie
niezgłoszenia się sukcesorów spadki te
przejdą do funduszów skarbowych.

Pan Ciszewski, budowniczy, wynalazł
parat w rodzaju pieca służący do osusza-
nia wilgoci w domach mieszkalnych.

Orkiestra ateńska, grywająca obec-
nie na wystawie paryskiej, składająca się
z greków w narodowych strojach, nieba-
wem zjedzie na popisy do Warszawy.

Jeden z warszawskich ogrodników
zamierza urządzić abonament na małe bu-
kiećki do zakładnięcia w butonierkę. Filie
tego przedsiębiorstwa rozrzucone byłyby
po całym mieście.

Petersburg.

„Nowosti” donoszą, że departament
kasacyjny senatu rządzącego zreformował
stopień kary stosowanej do osób w wieku
podeszłym, schwytych na nieczucie z miejsc
zesłania. Dotychczas osoby takie karane
były, bez względu na wiek i płeć, trzema
latami ciężkich robót i plagami cielesnymi.
Obecnie starsi dezerterzy karani będą wię-
zieniem od 4 do 5 miesięcy bez kary cie-
lesnej.

Rzeź była po wsiach ma być nadal
surowo wzbroniona. Wyjątkowo tylko na
wylączny użytek właściciela, lub w razie
nieuleczalnego okaleczenia zwierzęcia, wol-
no je będzie zabić. O każdym z takich
wypadków właściciel powinienawiadomić
władzę gminną. Dozór nad prowincjonal-
nymi rzeźniami ulegnie obostrzeniu. W mi-
asteczkach, gdzie biele dokonywa się przez
rzezaków, według rytuału żydowskiego, ci
ostatni będą surowo karani za zabicie
zwierzęcia w wątpliwym stanie zdrowia.

W Kielcach, w dniu 20 b. m., odbędzie
się poświęcenie odnowionego kościoła św.
Wojciecha. Kościół ozdobiono obrazami pen-
dla Jana Styki.

W Połtawie na sejmiku szlacheckim,
przedmiotem narad miała być podobno kwes-
tya tworzenia majoratów szlacheckich w
celu zapobieżenia ruinie właścicieli ziem-
skich.

We Włodzimierzu, guberni wołyńskiej, po-
wiat ludzkiego, sponęły akty i dokumenty
złożone w biurze 4 okręgu pokojowego po-
wiat ludzkiego.

W Tatrach, pod Kasprową, odkryto zna-
cznej wielkości niezbadaną dotąd całkowi-
cie grocie.

ROZMAITOŚCI.

× **Papież zamierza** założyć szpital dla
chorych nieuleczalnych w pałacu darowanym
mu przez Odeskalchich.

× **Za skrzypce Paganiniego**, zrobione
przez Józefa Guarneri w Kremone, w r. 1807
i będące własnością Genui, profesor Yassy z
Brukseli ofiarował miastu 80,000 fr. Miasto
propozycję odrzuciło, chowając ów cenny in-
strument jak relikwiię po zmarłym mistrzu.

× **Edison** z pochodzenia jest holendrem,
gdzie przodkowie jego od wicków zajmowali
się stolarstwem. Rodzina genialnego elektro-
technika odznacza się zawsze niezwykłą długo-
wiecznością. Prababka Edisona zmarła w 102,
a pradziadek w 103 roku życia; ojciec ma o-
becnie lat 86 i cieszy się zupełnym zdrowiem.

× **Turyści amerykańscy** przybywający
na wystawę paryską wydali w Europie 70 m.
dolarów.

× **W Rzymie** istnieje obecnie nowy rodzaj
grubińskiej zabawy, zwanej „teppa”. Młodzień-
cy z gmin i robotnicy zakładają się ze sobą o
pewną ilość flasz wina, że tyła w tyłu przecho-
dząco wymierzają policki, lub zmiażdżą kape-
sze. Gdy poszkodowani pytają o powód

napaści, słyszą odpowiedź: „To tylko teppa”.
Gdy wyrażają swe oburzenie, napaścicieli biorą
się do kijów lub co gorsza, nożów. Bawiący
się w teppę nierazko dopuszczają się czynów
zbezczeszczenia kobiet. Dotąd policja nie wy-
stąpiła jeszcze energicznie przeciw tej barba-
rzyjskiej i ohydnej rozrywce.

× **Między Niemcami i Francuzami** wybu-
chają prasowe zatargi z okoliczności nagród
na wystawie paryskiej. Niemcy zarzucają Fran-
cyi przedajność w rozdawaniu medali i dy-
plomów, francuzi znowu nie mogą znieść spo-
kojnie nagrodzenia na wystawie kilku niem-
ców, między innymi malarzy Uhde i Lieber-
manna.

× **Ponowione małżeństwo.** Hr. Hatzfeld,
dzisiejszy ambasador niemiecki przy dworze
angielskim, żonaty niegdyś z p. Moulton, ame-
rykanką, z którą żył czas jakiś bardzo dobrze,
rozwiódł się z nią przed laty jedynie dla wy-
magań dworskich a mianowicie cesarzowej Au-
gusty, która nie chciała przyjmować żony ów-
czesnego sekretarza stanu, zarzucając jej nie-
szczęśliwe pochodzenie. Po rozwodzie mał-
żeństwo utrzymywało przyjacielskie stosunki.
Obecnie królowa angielska i cesarzowa Frydery-
kowa, której córki przyjaźnią się z córką hr.
Hatzfelda, skłoniły ambasadora do ponownego
poślubienia żony, co też niebawem nastąpi za
pełną zgodą obojga małżonków.

× **Wielki mityng** kobiecy w Londynie
obradował nad... gorsetem. Były głosy za i
przeciw. Obrady prowadzone z burzliwością
i zapalem. W końcu uczestniczki mityngu roz-
zeszły się bez uchwalenia czegokolwiek w spr-
awie użyteczności lub szkodliwości gorsetu.
Trzeba dodać, że nieprzyjaciółki sznurówki,
jak i zwolenniczki tejże, były w gorsetach.

× **Kamil Donis** francuz, badacz Sahary,
zginął, zamordowany przez beduinów.

× **Katastrofa kolejowa** znowu wydarzyła
się na londyńskiej kolei południowo-zachodniej.
Spotkał się pociąg pociąg z towarowym,
przemierz trzy wagony osobowe uległy zupeł-
nemu zrujnowaniu. Liczba rannych jest bar-
dzo znaczna: 12 pasażerów odniosło cięż-
kie obrażenia, trzech zaś poniosło śmierć na
miejscu.

× **Walka z wilkiem.** Na Węgrzech starzec
sześćdziesięcioletni, pedzający wraz z córeczką
trzędą na targ, napadnięty został przez wilka.
Wiesniak, przedewszystkiem w obronie dziecka,
walezył bohatersko z dzikiem zwierzęciem i po-
mimo ran ciężkich, które mu wilk zadał, pokonał
napastnika. Gdy pokaleczonemu starca
przywieziono do szpitala, powtarzał z dumą:
„Byłem luzarem”.

× **Bread Union.** Pod taką nazwą utwo-
rzyło się w Londynie towarzystwo akcyjne,
w celu zmonopolizowania handlu pieczywem.
Towarzystwo zakupiło już 277 piekarni za
450,000 f. sterlingów.

× **Kto śpi, nie grzeszy**, mówi przysłowie.
Zasady tej wiodzone trzyma się dzisiejszy
parlament angielski, którego członkowie, nie
wylęczając Gladstona, zasypiają śmiecznie pod-
czas rozpraw. Pewnego razu Bradlaugh, gło-
sny mówca, zasypiał gradem wymowy posła
Broadharst, który tymczasem spał w najlepsze.
Sposrządził to mówca i oświadczył, że wstrzy-
ma się z dalszym ciągiem mowy, aż się szla-
chetny gentleman wyśpi. Gdy raz pułkownik
Barre rozpoczął mowę, lord North odezwał
się do sąsiada: Ręczę, że będzie mówił o flo-
cie angielskiej od początku jej istnienia. Zbudź
mnie pan, gdy przejdzie do naszej epoki”.
Sąsiad tak uczynił. — Gdzie jesteśmy? — pyta
North, ziewając. Sąsiad wymienia jakiś fakt
historyczny. — Szkoda, mówi lord, zbudźcie
mnie pan o jedno stulecie wcześniej. Zdar-
zają się wypadki, że niektórzy członkowie
parlamentu izba urzędownie zwraca uwagę,
iż chrapanie nie jest językiem parlamentarnym.

× **Zola** podobno zamierza usunąć się do
życia prywatnego i złożyć pióro. W takim
razie jego praca najnowsza „la bête humaine”
byłaby ostatnią.

× **Karol Lange**, członek nadzwyczajny a-
kademii umiejętności w Krakowie, członek
tow. rolniczego w Krakowie, poseł do parla-
mentu, zmarł w d. 28 z. m. w Krakowie w 75
roku życia.

× **Leczenie raka.** Dr. Julius Parkson pró-
buje leczyć tę nieuleczalną dotąd chorobę za
pomocą strumienia indukcyjnego. Doktor u-
żywa strumienia o sile 600 miliamperów, prze-
prowadzające go przez gaz za pomocą cienkich
igieł. Podobno środek ten ma być w skut-
kach zbawienny.

× **Na rowerze** p. Wyszomirski, sztabs-
kapitan lejbgwardyi pułku wołyńskiego, przeje-
chał przestrzeń z Warszawy do Petersburga,
wynoszącą około 1,100 wiorst, w przeciągu
dwa tygodni, odpoczywając półtora dnia w
Kownie, pół w Dynaburgu i pół w Pskowie;
dziennie więc przejechał około 100 wiorst.
Welocyped wszędzie budził ogólną ciekawość.
P. W. nie czuł się zbytnio zmęczonym i nie
potrzebowałby przerywać często podróży, gdyby
nie głód i noc zapadająca. Podróżny miał ze
sobą bagnet 25 funtowy. Welocyped doszedł
do Petersburga nieniszczony.

Najjaśniejszy Pan wczoraj o godzinia 11 1/2
w nocy wyjechał z Fredensborga do Ko-
penhagi, gdzie raczył wsiąść na jacht
„Dierzawa”. Do dworca fredensborgskiego
kolei żelaznej towarzyszyli Najjaśniejszemu
Panu: Najjaśniejsza Pani, Następca Tronu
Cesarzewicz, duńska Para królewska, ksią-
żę i księżna Walii.

Wiedeń, 10 października. (Ag. póm.).
Książę Lobanow-Rostowski powrócił tutaj
i objął urządowanie.

Wiedeń, 10 października. (Ag. p.). „Frem-
denblatt”, wzmiankując o artykule „Timesa”
co do uznania rządów księcia Ferdynanda
w Bułgarii, oświadcza, iż rząd austriacki
wcale nie komunikował się z Portą w tej
sprawie. Hr. Kalnoky nie inspirował ar-
tykułu „Fremdenblattu”. Dziennik ten wi-
ta jako postęp na drodze ku rozwiązaniu
trudności wschodnich samodzielnie budzące
się u W. Porty przekonanie, że w pomys-
lnych okolicznościach będzie można przystą-
pić do załatwienia tej sprawy. Prawdą
jest, że hr. Kalnoky w delegacjach wspólnych
kilkakrotnie oświadczał, iż gdyby Porta
sprawę uznania księcia koburskiego poru-
szyła, Austria zgodziłaby się na to.

Petersburg, 10 października. (Ag. póm.).
Wczoraj w obecności ministra oświaty i
wielu wysoko postawionych osób, nastąpiło
otwarcie wyższych kursów żeńskich. Na-
płyn prób o przyjęcie na kursy bardzo
znaczny. Przyjęto 144 słuchaczek. Dziś
rozpoczęły się wykłady.

Sofia 10 października. (Ag. póm.). Ks.
Ferdynand wyjechał incognito do Ebentha-
lu dla widzenia się z matką, księżną Kle-
mentyną.

Łwów 10 października. (Ag. póm.). Przy
otwarcu sejmiku galicyjskiego namiestnik,
hr. Badieni, zagał obrady przemową, w
której zaznaczył rozwiązanie sprawy pro-
pincacji i zapowiedział projekty: organiza-
cji służby zdrowia i podwyższenia budżetu
szkolnego na seminarium nauczycielskie
i szkoły średnie, a zapewnił, że rząd
kwestyę założenia nowych gimnazjów i
szkół przemysłowych ma na baczności. Z po-
wodu wreszcie nieurodzaju, oznajmił, że
prócz 900,000 zlr., przez rząd przeznaczony,
żądany będzie odpowiedni kredyt od
sejmiku na zapobieżenie nędzy ludności wie-
jskiej.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 10 października. Weksle kr. term na:
Berlin (2 d.) 47.55 żąd., 47.27 1/2, 30, 35, 40, 42 1/2,
kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.61 żąd.; Paryż (10 d.)
38.70 żąd., 38.42 1/2, 45, 50 kup.; Wiedeń (8 d.) 81.60
żąd., 81.25, 30 kup.; 4% listy likwid. Król. Polak.
dług 87.70 żąd., 87.30 kup., małe 87.40 żąd.; 5%
pożyczka wschodnia II em. 99.50 żąd.; 4% poz.
wewnątrz 1887 r. 84.00 żąd.; 5% listy zastawne
ziemskie I-ty ser. 97.00 żąd., III ser. lit. B 95.45
żąd.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 98.50 żąd.,
II 96.50 żąd., III 95.00 żąd., IV 94.75 żąd., V 94.50
żąd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%,
Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z
potr. 5%; listy zastawne ziemskie 142.5, warz. I
i II 11.9, Eodzi 209.8, listy likwid. 136.2, poz. pre-
miiowa I 114.8, II 95.6.

Petersburg, 10 październ. Weksle na Londyn 95.95,
II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożyczka wscho-
dnia 99 1/2, pożyczka z 1884 r. —, 4 1/2% listy
zastawne kredyt. ziemskie 149.00, akcje banku ru-
skiego dla handlu zagranicznego 256.00, petersbur-
skiego banku dyskontowego 690, banku między-
narodowego 536, warszawskiego banku dyskontow-
ego —.

Berlin, 10 października. Banknoty ruskie zaraz
211.10, na dostawę 210.25, weksle na Warszawę
210.50, na Petersburg kr. 210.25, na Petersburg
dl. 207.50, na Londyn kr. 20.45 1/2, na Londyn dl.
20.26, na Wiedeń 171.20, kupony celne 323.50,
5% listy zastawne 62.50, 4% listy likwidacyjne
57.30, pożyczka ruska 4 1/2 z 1880 r. 93.40, 5% z
1884 r. —, 4% z 1887 r. 54.90, 5% renta złota
113.90, pożyczka wschodnia II em. 64.70, III emi-
syi 64.40, 5% listy zastawne ruskie 104.40, 5% po-
życzka premiiowa z 1864 roku 172.00, także z 1866
r. 156.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej
205.00, akcje kredytowe austriackie 163.25, akcje
warszawskiego banku handlowego —, dyskonto-
wego —, dyskonto niemieckiego banku państwa
3% prywatne 3 1/2%.

Londyn, 10 październ. Pożyczka ruska z 1889 roku
II em. 91 1/2, 2%, Konsole angielskie 97 1/2.

Warszawa, 9 października. Targ na placu Witkow-
skiego. Pasażeria sm. ord. —, pszta i dobra
—, biała —, 615, wyborowa 620—640, żyto
wyborowe 465—485, średnie —, wadliwe
—, jęczmień 2 i 4 o rzęd. —, owies 270—
315, gryka —, rzepak letni —, zimowy —,
—, rzepak rapa zim. —, groch polny —,
—, cukrowy —, fasola —, sa korzeń,
kasza jaglana —, olej rzepakowy —,
miąsy — za pud.
Dowiedziono pszenicy 100, żyta 100, jęczmienia
—, owas 100, grochu polnego — korzy. z akcyzą
p. k. 9 1/2%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2.
Hurt. skład. za wiadro kop. 842—848, za garn. 275
—276. Szynki za wiadro kop. 857—860, za garn. 275
—280 kop. (z dod. na wycis 2%).
Berlin, 10 październ. Pasażeria 180—194 na paźd.
186.25, na kw. maj 196.25. Żyto 156—168, na paźd.
163.00, na kw. maj 168.25.
Liverpool, 8 października. Bawelna. Sprawozdanie

końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i
wywóz 1000 bel. Stabiej Midding amerykańska na
październik 5 1/2% sprzedawcy, na paźd. list. 5 1/2%
nabywcy, na listopad grudzień 5 1/2% nabywcy, na
grud. stycz. 5 1/2% sprzedawcy, na stycz. luty 5 1/2%
nabywcy, na luty marzec 5 1/2% nabywcy, na marz.
kw. 5 1/2% nabywcy, na kw. maj 5 1/2% nabywcy, na
maj czerw. 5 1/2% cena, na czerw. lip. 5 1/2% sprze-
dawcy.
Havre, 10 październ. Kawa good average Santos
na grud. 94.00, na marzec 92.25, na maj 92.00,
Spokojny.
New-York, 9 października. Bawelna 10 1/2%, w N.
Orleanie 10.
New-York, 8 października. Kawa (Fair-Rio) 19.50, Rio
7 low ordinary na październik 14.95, na grud.
14.92.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 10	Z dnia 11
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	47.55	47.50
na Londyn za 1 £	9.61	9.63
na Paryż za 100 fr.	38.70	38.65
na Wiedeń za 100 fl.	81.60	81.40
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	87.70	87.70
Ruskie pożyczka wschodnia	99.50	99.60
4% poz. wewn. r. 1887	84.—	84.10
Listy zast. ziem. Serji I	97.	96.80
„ „ „ „ II	95.45	95.40
Listy zast. m. Warsz. Sor. I	98.50	98.50
„ „ „ „ V	94.55	94.50
Listy zast. m. Eod. z Serji I	—	—
„ „ „ „ II	—	—
„ „ „ „ III	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	211.10	210.50
„ „ „ „ na dostaw.	210.50	210.—
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Imperyjały i półimperyjały	żąd.	pl.
(Emisji 17 grudnia 1885 roku)	—	769
Półimperyjały stare	—	—
Funkty sterlin w banknotach	zr.	—
Marki niemieckie	—	47 1/2
Austriackie banknoty	—	51
Franki	—	39 1/2
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matelzosta zawarte w dniu 10 października
W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Franciszek
Paecel z Agnieszka Mayer.
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 10 października:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej
liczbie chłopców 1, dziewcząt 3, dorosłych 4,
w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 1, a mianowicie:
Ludwik Lipczyński, lat 23, Michał Grudziński,
lat 28, Józef Miller, lat 42, Maryanna Skorańska,
lat 33.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej
liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych 2,
w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie:
Karol August Weigelt, lat 58, Gustaw Maj, lat
30.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —,
w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych
—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

LISTA PRZYJEDNYCH

Hotel Polski. Jelnicki z Radomia, P. Be-
stermann z Warszawy, Kamocki z Młodowa.

WYKAZ DEPEZ

nieodreżonych przez tężeży stacyę telegra-
ficzną z powodu nieodnalezienia adresatów.
Kubiak z Pleszewa — Teatr Dari Zerazy z War-
szawy

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Eodzi przychodzą:	GODZINY I MINUTY				
	8:40	10:15	4:35	8:50	10:30
z Eodzi odchodzą:	6:10	7:35	1:05	5:55	9:30
przychodzą:					
do Kolnasek	7:10	8:46	2:15	7:05	10:10
„ Skierniewie	8:46	—	4:32	8:24	—
„ Warszawy	11:05	—	6:15	10:20	—
„ Aleksandrowa	1:35	—	8:10	—	—
„ Piotrkowa	9:52	3:40	10:25	12:41	—
„ Granicy	2:25	9:—	—	4:50	—
„ Sosnowca	2:45	9:37	—	4:50	—
„ Tomaszowa	10:15	—	—	1:10	—
„ Bzina	2:01	—	—	4:48	—
„ Iwangr. (waa.	6:—	—	—	9:58	—
„ Dąbrowy (Dab.	8:24	—	—	1:02	—
„ Petersburg	—	—	—	10:08	—
„ Moskwy	11:23	—	—	—	—
„ Wiednia	5:32	7:52	—	4:37	—
„ Krakowa	5:27	—	—	7:52	—
„ Wrocława	9:18	—	—	10:16	—
„ Berlina	6:54	—	—	7:01	—

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem
wyrządzają czas od godziny 6-jej wieczorem do go-
dziny 6-jej rano.

Maksymilian Glücksberg

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
powrócił do Warszawy. Miecista Nr. 12.
(Sprawy cywilne i karne). 1624—3—3

FOTOGRAF B. Wilkoszewski

wyjechał do Paryża, Wiednia, Berlina i
Drezna w interesie swego zawodu.
1699—2—1

TELEGRAMY.

Kopenhaga, 10 października. (Ag. p.).

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

Talia.

W sobotę, dnia 12 października

SZULAMIS

Córka Jerolimy

Melodramat w 4 aktach (8 obrazach), ze śpiewami i tańcami, przez A. Goldfadena, tłumaczył Iz. Bernas.

Teatr THALIA.

W NIEDZIELĘ, dnia 27-go października 1889 roku

jedyny KONCERT

nadwornej śpiewaczki dworów Pruskiego i Austriackiego

PAULNY LUCCA

Ze współdziałaniem nadwornego śpiewaka, dworu Szwedzkiego

p. FILIPA FORSTEIN

i pianisty

p. GOTTHOLDA KNAUTHA.

Bilety są do nabycia w KSIĘGARNI R. SZATKE.

Młody człowiek

b. pomocnik inżyniera powiatowego, władający językami ruskim, polskim i niemieckim oraz znający rysunki techniczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Łodzi lub w okolicy. Oferty uprasza składać w redakcyi pod lit W.F. 1690-3-2

Dr. M. Kagan

ulica Zawadzka, dom Jakubowicza leczy specjalnie choroby wewnętrzne, nerwowe i gardlane. Przyjmuje codziennie 9-11 rano i 4-6 po poł.; biednych bezpłatnie co wtorek i piątek. 1463-30-17

Tłumaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Były kasyer i buchalter

posiadający języki: niemiecki, francuski, ruski i polski, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje w tym zakresie miejsca. Oferty prosi adresować: Keller, dom Pfeifra № 320 L/S, ul. Konstanyńska. 1662-3-2

Nauczycielka Polka

poszukuje lekcyi języka polskiego, francuskiego, początków niemieckiego oraz nauk klasycznych za mieszkanie pokoj i całodziennie utrzymanie. Wiadomość w Redakcyi. 1667-3-2

Crème Grolich

usuwający, pod najzupełniejszą gwarancją przyszcze potną, wyrzuty wątrobiańskie, opaleniznę, czerwoność nosa i t. p., utrzymuje skórę do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego Skład materiałów aptecznych w Warszawie. 1368-10-6

Zaginął paszport,

wydany z tutejszego magistratu na imię Władysława Fryc. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w magistracie. 1705-1

Zgubiono paszport,

wydany 1888 roku w miesiącu listopadzie z powiatu Lubortowskiego, guberni Lubelskiej, na imię Maryi Wioncek. Łaskawy znalazca zechce złożyć w tutejszym magistracie. 1703-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Antoniego Piotrowskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w magistracie. 1698-1

PLAC

przy ul. Nowomiejskiej № 21 zajmowany dotąd przez Michała Przyjemskiego, obecnie wydzierżawił od gospodarzy pp. Ludwiga i Frenkla Ferdynand Seidel.

Upraszam aby nikt powyższej oznaczonego placu niezajmował, gdyż z d. 12 października ja wchodzę w jego posiadanie.

F. Seidel. 1691-1

Obiady prywatne

pragnę mieć przy rodzinie w cenie od 12-15 rs. miesięcznie. Wiadomość w administracyi „Dziennika”. 1697-1-1

FILIA

warszawskiej fabryki

OBUWIA

przy ul. Piotrkowskiej № 264, w domu S. Wiślickiego.

Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu obuwie męzkie, damskie oraz dziecięce. Przyjmuje obstarunki, które wykonywa się spieszenie, akuracie i trwale z najlepszych materiałów podług najnowszych fasonów i po cenach umiarkowanych. Warszawa, Przejazd Nr. 9, Łódź, Piotrkowska, dom S. Wiślickiego № 264. N. Leiserman. 1681-24-1

PRALNIA Warszawska

pod firmą

„Józefina”

Z dniem 1 Sierpnia r. b. otwartą została nowa pralnia, przy ulicy Piotrkowskiej w domu W-go L. Meyera pod № 520 (nowy 88). Przyjmuje wszelką bieliznę do prania damską, męską jak i stołową, poręczając za akuracie i dobre wykonywanie pracy.

Józefina Z.

CYRK Houcke i Gaberel

W SOBOTĘ, dnia 12 października 1889 roku

WIELKIE

nadzwyczajne przedstawienie

PIERWSZY DEBIUT

M^{le} Z E O

z jej pięknym arabskim złotonogim rumakiem „Almazor”.

„NON PLUS ULTRA!” występ napowietrznego gimnastyka Mr. Rogers.

W NIEDZIELĘ i ŚWIĘTA

dziennie dwa przedstawienia

Początek 1-go przedstawienia o godz. 4-ej, 2-go o 8-jej wieczorem.

Dyrekcya: Houcke i Gaberel.

1706-1-1

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.

wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez

Stefana Kossutha,

Dyrektora zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha;

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIAZKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania

wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.

Tabela wygranych

w 1-ym dniu ciągnięcia 3-iej klasy 153-iej Loteryi klasycznej Dnia 9-go października 1889 roku.

Tabela tymczasowa nieurzędowa.

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 3,000 na № 11955 Rs. 2,000 na № 15876. Rs. 1,500 na № 16755. Rs. 1,000 na № 21645 Po rs. 200 na № 2971 5793 6002 8084 9949 11657 11763 1690 20750. Po rs. 80 na № 3813 3854 4101 4749 5799 8156 1107 11493 11787 12118 12977 13636 14107 14815 14945 15839 1673 16948 17783 17913 17946 18566 19071 19343 19511 19515 2002 21039 22756 22907 23242 23365.

Po rs. 60 wygraty N-ra:

Table with multiple columns of numbers representing lottery results.

Straż ogniowa ochotnicza Łódzka

W niedzielę, dnia 13 października 1889 r. o godz. 7 rano

Ćwiczenie

2-gi oddział, przy domu rekwizytowym tegoż oddziału, 4 oddział przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

NACZELNIK

straży ogniowej ochotniczej Łódzkiej.

1696-2-2

Dr. Rundo

leczy choroby kobiece, za pomocą masażu. Nowomiejska dom W-go Jarocifskiego. 1398-25-23

Uzdolniony Ogrodnik,

żonaty, znający języki: polski i niemiecki poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Oferty pod sig. „Ogrodnik” uprasza składać w administracyi „Dziennika”. 1704-1

OSOBY ŻYCZĄCE SOBIE

pobierać lekcy języka francuskiego i polskiego, raczą się zgłosić, Nowy-Rynek № 6, mieszkania № 22. 1659-3-3

Młody człowiek,

który ukończył szkołę wyższą rzemieślniczą, pragnie udzielać korepetycyi. Oferty w redakcyi dod lit. H.B. 1679-3-3

Łódzka Fabryczna żelazna droga,

siemę dowodzą do świdnia, che zaczyna się 13 października 1889 r. o godz. 1 (13) lipca 1890 r.

Maszyny w stacyonnych placach dla wydziału grolowy będąc otwarte w obnawione dni o 8 c. utra do 12 c. polednia i o 5 c. do 5 c. wieczora, w posrodku je i prawniczyne, kromy wysokotorzestwennych, o 8 do 11 c. utra

Maszyny dla prima towarow w wysokim miodu skorosciu budząc otwarte w obnawione dni o 8 c. utra do 3 c. polednia i w posrodku je i prawniczyne, kromy wysokotorzestwennych, w posrodku je i prawniczyne, kromy wysokotorzestwennych, o 8 c. do 11 c. utra. Towarowa Ekspedycja, Kassa i maszyni towarow boliczki skorosciu budząc otwarte w obnawione dni o 8 c. utra do 12 polednia i o 5 c. do 5 c. wieczora, w posrodku je i prawniczyne, kromy wysokotorzestwennych, o 8 c. do 11 c. utra. Nadoznane dyktazji (nachnahme) Kassa budząc ulgowo o 1 c. do 4 c. polednia jednoscownie tylko w obnawione dni. 1688-3-2

Wyszedł z druku październikowy zeszyt „Ateneum”, zawierający następujące artykuły: „Projektomania”, przez K. „Kwestya wykształcenia klasycznego w Niemczech, przez P. R. „Nad Horyniem”, powieść, przez Julię Terpiłowską. „Francya przed wyborami” 1889 r., przez X. „Zycie w głębiach oceanu w świetle najnowszych badań”, przez dr. Józefa Nusbauma. „Z Wojtki Skiby”, i pieśni drugiej, przez Jana Kasprowicza. „Sprawa o bluźnierstwo za czasów Saskich”, przez P. Chmielewskiego. „Z przeszłości i terażniejszości Łużyc”, (dokończenie), przez Melanię Parczewską. „Kilka słów o orientalizmie Adama Mickiewicza”, przez Gerarda Uziembła. „Marek Ciupała”, przez Kazimierza Glińskiego. „Rozbiory, sprawozdania i wrazenia literackie. „Kronika miesieczna” przez Lusa i W. W. „Nekrologia”. „Ogłoszenia”. „Sprostowanie”. 1702-1

Piwo z Helenowa

nad którego dobrocią w sezonie letnim unosił się znawcy, wydawane jest na kuflę

w restauracyi

„Villa Mignon”, Pasaz Meyera.

1640-0-7

Jest do wynajęcia ZARAZ

mieszkanie

składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość, Pasaz Meyera w Restauracyi W. Herbergo.

1701-2-2

Wielki wybór luster,

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z matmurowymi płytami i bez, nadzędł do składu galanteryjnego 291-0 Ludwika Henig.

Fabryczno-Łódzka żel. dor.

Władzynie wazelenia towaroznuczatek G. Beniczka, o otworze duplekate kosmosemata № 3020 na otrzymanej 10na 17 (29) dia t. r. o so st Łodz ka st. Roszow towar, Pralaznie Łodzkiej Fabrycznej Żelaznej drogi siemę dowodzą do swidnia, che uloznazytly duplekate kosmosemata № 3020 scytlazte nadzawczatelnym. 1686-3-3

Fabryczno-Łódzka żel. dor.

Władzynie wazelenia towaroznuczatek G. Beniczka o otworze duplekate nakładzie № 2-630 na przybliżonej Anguta 14 (26) dia t. r. o so st. Łabana na st. Łodz towar, Pralaznie Łodzkiej Fabrycznej Żelaznej drogi siemę dowodzą do swidnia, che uloznazytly duplekate nakładzie № 2630 scytlazte nadzawczatelnym. 1687-3-3